Sprawy sokole Dzielnicy Pomorskiej.



Obowiązkiem każdego prawego Sokoła Polskiego jest:
Dbać o zdrowie fizyczne i duchowe swoje i swoich!
Przestrzegać czystości i wyłącznego używania mowy polskiej.
Pracować usilnie nad pozyskaniem ludu do pracy narodowej.

Dodatek „Dziennika Bydgoskiego“ poświęcony sprawom Sokoła.

Nr. 10. | Bydgoszcz, dnia sobota 30-go sierpienia 1924 roku. | Rok 1.

O konieczności wychowania fizycznego.

Walka o byt, stawiająca jednostce coraz większe wymagania utrzymania się na powierzchni nowoczesnego życia, każe jej zapomnieć o tem, na czem właśnie powinno się budować własny dobrobyt, a więc o ciele.

Bo cóż będzie znaczyła długa nauka — długoletnia praktyka — nabranie wprawy w rzemiośle, zdobycie jaknajwiększej fortuny; jeśli zaniedbany organizm jednostki nie pozwoli jej w ciągu długich lat korzystać z tego, co zdobyła nieraz ⅓ swego życia, za cenę wielkich pieniężnych wkładów oraz długich lat mozolnej pracy. Iluż to z młodzieży, opuszczającej mury uniwersytetów, po kilku latach wytężonej pracy zawodowej, nie może podołać trudom życia jedynie z powodu wątłego organizmu, nie przygotowanego za lat młodzieńczych do ciężkich warunków pracy, w jakich nieraz latami muszą przebywać. Może ktoś na to powiedzieć, że nawet najsilniejszy organizm w pewnych kategorjach pracy niszczeje systematycznie. Z tem się zgadzamy, ale czyż organizm będący w świetnej kondycji nie będzie się dłużej opierał tym szkodliwym zewnętrznym wpływom? Albo, czy jednostka przyzwyczajona do uprawiania sportów, nie znajdzie w świeżem powietrzu tych życiodajnych czynników, które potrafią w zupełności, codziennie uprawiane, anulować zgubne wpływy pracy zawodowej, utrzymując organizm stale w dobrem zdrowiu i uodporniając go przeciw szkodliwym czynnikom codziennej pracy?

Tego jednak ludzie nie rozumieją, a zaślepieni walką o byt, widzą korzyści tylko w takiej pracy, która daje im bezpośrednie odsetki kapitału w nią włożonego, lub kształcąc się, gromadzą niejako przez długie lata kapitał, mający im później przynieść obfite zyski. Wręcz przeciwnie ma się rzecz z pracą, kształcącą ciało, a korzyści na które nieraz czekamy bardzo długo, odstręczają ludzi od tego, aby się nią szczerze zająć i dlatego to, praca ta leży naogół odłogiem.

Pracę, nad kształceniem ciała, t. z. popularnie wychowanie fizyczne, uważa się za coś dobrego dla tych, którzy nie wiedząc co robić z czasem, za zabawkę tych, którzy nie znają walki o byt, za przywilej ludzi bogatych i szlachetnie urodzonych. Zapomina się zupełnie o tem, że właśnie jest najpotrzebniejsze to wychowanie fizyczne dla tych klas społecznych, które całemi godzinami ślęcza schylone nad biurkiem, dla tych, którzy pracują w dusznych i pełnych pyłu warsztatach, dla tych, którzy po całych dniach nie widzą słońca, pracując gdzieś głęboko pod ziemią, w atmosferze niezdrowych gazów i pyłu węglowego.

Gdyby przeciętny człowiek wiedział, ile korzyści przyniesie mu należycie potraktowane wychowanie fizyczne, napewno z całą energją zabrałby się do pracy nad kształceniem swego ciała, jako podstawy, na której może dopiero unieść się gmach wykształcenia duchowego i powodzenia materjalnego.

Znane aż do przesytu powtarzane przysłowie, iż jedynie w zdrowem ciele gościć może zdrowy duch, nie straciło i w naszych czasach, nic ze swej pierwotnej żywotności.

Często zdarza się inaczej. Nieraz ludzie chorzy i słabi posiadają dziwną siłę woli i odporność ducha, oni są właśnie największymi potentatami nowoczesnej nauki, sztuki i literatury oni wskazują ludzkości nowe tory, nowe światy, więc jeśli tak jest, to zjawiska te uważać należy za wyjątki, za objaw przejściowy, za coś anormalnego. Jednostki te bardzo prędko wyczerpują się

duchowo lub fizycznie, a nieraz całe następne pokolenia obarczone są różnemi anomaljami, tak fizycznej, jako też duchowej natury, świadczącemi najlepiej, o zakłóceniu prostego stosunku ducha do ciała.

Ideał więc nowoczesnego wychowania to kształcenie ciała narówni z władzami duchowemi. Narody skandynawskie, zachodnio-europejskie, Ameryka, tę sprawę już dawno u siebie rozstrzygnęły, dając tak młodzieży szkolnej, jako też masom pracującym możność uprawiania sportu oraz metodycznych ćwiczeń cielesnych.

Najdalej poszła może dzisiaj pod tym względem Ameryka. Rozumiejąc jakie niesłychane znaczenie ma dla wielkich zbiorowisk ludzkich uprawianie ćwiczeń cielesnych, utworzywszy odpowiednią komisję wielkich „parków sportowych“, wykupiła w wielkich miastach całe dzielnice, a zburzywszy je, założyła w ich miejsce wspaniałe parki, gdzie tysiące młodzieży znajduje miejsce uprawiania na szeroką skalę różnorodnych sportów.

Jeśli u nas w Polsce sprawa wychowania fizycznego dzięki inicjatywie jednostek i towarzystw sportowych postępuje naprzód, to cała zasługa po stronie tych, którzy niezrażeni ciężkiemi warunkami pracy, czekają chwili, kiedy czynniki rządowe, komunalne i jednostki zrozumieją ideę wychowania fizycznego i prace w tej dziedzinie przez należyte poparcie moralne i finansowe, pchną na nowe tory.

Że tak nie jest, to winą tego niezrozumienie kultury cielesnej, krótkowzroczność, która woli budować nowe szpitale i przytułki, niż przyjść z wybitną pomocą, kiełkującemu życiu sportowemu.

Z. A. S.

—————:-:—————

Sprawozdanie techniczne ze zlotu Okręgu III odbytego w dn. 12 i 13 lipca br. w Chełmnie.

Dzień I 12 lipca 1924r.

O godzinie 14,30 odbyła się zbiórka 16 sędziów na boisku koszarowem przy Placu Wolności. Z powodu braku czasu nie odbyło się specjalne posiedzenie sędziów lecz podział pracy ustalono drogą informacji. Na przewodniczącego grona sędziów wybrano druha Dostatniego.

Ogodzinie 15,20 rozpoczęto zawody po poprzedniem wydaniu numerów. W skład zawodów wchodziły: 6-cio bój ćw. komb. dla zastępów druhów 4-cio bój ćw. komb. dla zastępów druhen. 4-cio bój ćw. komb. dla zastępów młodzieży męskiej, 3-cio bój ćw. komb. dla zastępców młodzieży żeńskiej, bieg rozstawny dla druhów 4×100 mtr. i bieg rozstawny dla druhen 5×60 mtr.; nie stawił się do zawodów zastęp druhów gniazda Warlubie.

Do biegu rozstawnego druhów 4×100 m zgłosiło się 5 drużyn a stawiły się 4. Do biegu rozstawnego druhen 5×60 mtr. zgłosiły się 3 drużyny. Nie stawiła się do biegu druhów drużyna gniazda Warlubie.

Nagrody zdobyli.

Zastęp I druhów gn. Świecie punktów 165¾ I nagrodę.

Zastęp I druhów gn. Grudziądz punktów 155½ II nagrodę.

Zastęp młodzieży męskiej gniazda Grudziądz punktów 123¼ I nagrodę.

Zastęp młodzieży męskiej gniazda Chełmno punktów 112 II nagrodę.

Zastęp młodzieży żeńskiej gniazda Świecie punktów 97 I nagrodę.

Zastęp druhen gniazda Grudziądz punktów 89 I nagrodę.

W biegu rozstawnym druhów 4×100 m drużyna gniazda Grudziądz czas 52 sek nagrodę wędrowną. W biegu rozstawnym druhen 5×60 mtr. drużyna gniazda Chełmno czas 49 i trzy piąte sek. nagrodę wędrowną. Jako nagrody w zastępach wydano dyplomy zaś nagrody wędrowne w postaci obrazów.

Wieczorem po uroczystości otwarcia zlotu odbyło się posiedzenie sędziów, na którem omówiono szereg odbytych zawodów.

Dzień II. 13. lipca 1924 r.

Rano o godz. 6. odbyły się próby generalne ćwiczeń zlotowych, o godz. 11.15 uroczysty pochód do kościoła a stąd o 12.30 na dziedziniec gimnazjalny, gdzie rozwiązano pochód. Po południu o godz. 15.15 wymarsz z dziedzińca gimnazjalnego na boisko. Do pochodu stanęło: druhów 201, druhen 45, młodz. męsk. 49, młodz. żeńsk. 30, razem osób 325, plus 65 gości.

Występy publiczne rozpoczęły się o godz. 16,20; do ćwiczeń wspólnych stanęło:

Chełmno 15 druhów, 14 druheń, młodz. żeńsk. 5, młodz. męsk. 15, razem 49.

Świecie 38 druhów, 8 druheń, młodz. żeńsk. 8, młodz. męsk. 16, razem 70.

Grudziądz druhów 24, 12 druheń, młodz. żeńsk. 6, młodz. męsk. 19, razem 61.

Lipinki 17 druhów, razem 17.

Jabłonowo 15 druhów, młodz. żeńsk. 13, razem 28.

Jeżewo 8 druhów, młodz. męsk.5, razem 13.

Mniszek 8 druhów, młodz. męsk. 6, raz. 14.

Łasin druheń 10, młodz. męsk. 6, razem 16.

Razem 125 druhów, 44 druheń, młodz. żeńsk. 32, młodz. męsk. 67, ogółem 268.

Do wspólnych piramid stawiło się 30 sokołów, 30 sokolic i 30 chłopców, razem 90 osób.

Do ćwiczeń odrębnych z maczugami stawiło gniazdo Świecie 25 druhów.

Do koszykówki stawały drużyny gniazd: Łasin; Chełmno II. 1:0 i Grudziądz I:Cheł-

mno I wynik 1:0 grano tylko po 15 minut, na jeden kosz (gra towarzyska).

Po skończonych występach przystąpiono do rozdania nagród, poczem nastąpiła defilada i zejście z boiska o godz. 19,40.

Grudziądz, dnia 18 lipca 1924 r.

Czołem!
G. Dostatni.
naczelnik Okręgu III.

Zlot Sokołów Okręgu III. Dzielnicy Pomorskiej.

Okręg III. Dzielnicy Pomorskjej, obchodził dnia 12. lipca br. IV z rzędu założenia okręgu III swój zlot sokoli w starożytnem a uroczem Chełmnie. Już w sobotę do południa zleciały się gniazda sokole do Chełmna ażeby brać udział w zawodach, które odbyły się o godz. 3 ciej na dziedzińcu koszarowym przy placu Wolności. Zawody ukończyły się około godz. 8-mej. Koncert wykonała orkiestra wojskowa 66 pp. — Wieczorem o godz. 9 otworzył zlot na sali strzelnicy prezes okręgu druh Samoliński, krótkiem powitaniem władz tak cywilnych, jak i wojskowych. W imieniu powiatu witał zebranych sokołów p. starosta, w imieniu Gen. Ładosia i Garnizonu Chełmińskiego pułkownik Jarmużkiewicz. Bardzo serdecznie witał zlot w murach Chełmna burmistrz p. Zawadzki. Przemówienie programowe o znaczeniu idei sokolej wypowiedział druh red. Pałędzki, który szczególnie podniósł starych weteranów sokolstwa naszego, wskazując ich jako tych, których my dziś naśladować powinniśmy. W końcu podniósł mówca, że musimy złożyć powtórne ślubowanie, że spełniać będziemy zawsze i przedewszystkiem, a dbać będziemy o dobro najświętsze naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Red. p. Kisielewski (z Głosu Pomorskiego) wita zlot w imieniu prasy. Dodać wypada, że oprócz koncertu, ktory wykonała orkiestra 66 pp. pod osobistem kierownictwem kapelmistrza p. kapitana Kozdracha, koło śpiewu „Harmonja" wystąpiło ze śpiewem pod batutą swego dyrygenta Brauna i tym upiększyło i urozmaiciło to otwarcie zlotu.

W niedzielę już od rana od godz. 6-tej rozpoczęły się próby ćwiczeń wolnych itd. które trwały do godz. 10-tej bez przerwy. O godz. 11. zaczęły się zbierać Tow. miejscowe w Strzelnicy do pochodu manifestacyjnego idąc na nabożeństwo, które spec. ks. dr. Rogala odprawił o godz. 11.45

W pochodzie brało udział 12 towarzystw z poza sokolstwa. Do pochodu przygrywały dwie orkiestry. Na czele pochodu towarzystw lokalnych szła muzyka strzelców konnych. zaś przed sokolstwem dzielna orkiestra 66 pp., którą osobiście dowodził p. kapelmistrz Kozdrach. Pochód wypadł imponująco. W kościele starożytnym po mszy św. przemówił serdecznie do łez rozczulająco X. dziekan Rogala który wskazał, że jak wczoraj witały władze was Sokołów, tak dziś witam was, mówi X. Dr. Rogala w tej starej świątyni, a witają was święci patronowie, którzy tak samo dla dobra kraju naszego pracowali. Czcig. kaznodzieja gorąco zachęca sokolstwo do wytrwałej pracy, ale by obok wysiłku fizycznego zawsze dbano przedewszystkiem o moralności, która powinna być podwaliną naszego sokolstwa. Obok skarbu najdroższego, jaki mamy w myśli obrony Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, winni sokoli być wierni zasadom przodków naszych i byli wiernymi synami Kościoła św.

Następnie udał się pochód przez ulice Chełmna na dziedziniec gimn. męskiego, gdzie się pochód rozwiązał. Po poł. o godz. 2-giej odbyło się w hotelu Chełmińskim Dworzec zebranie prezesów i naczelników, któremu przewodniczył druh Samoliński. O godz. 3. wyruszył imponujący pochód z dziedzińca gimn. męskiego do Strzelnicy. W Strzelnicy odbył się koncert, a następnie popisy gimnastyczne, które rozpoczęły się o godz. 4 po poł. i trwały z przerwą 15 minut do godz. 3-ciej. — 1) Młodzież żeńska wystąpiła z udatnemi ćwiczeniami z wstążkami, pod kierownictwem druhny Koperskiej z Grudziądza. 2) Ćwiczenia młodzieży męskiej pod kierownictwem druha Szmita. 3) Rozgrywka piłki koszykowej w pierwszem, gniazda Łasin i Chełmno II. ze skutkiem 1:0., druga gra Grudziądz-Chełmno ze skutkiem 1:0. Interesujące były ćwiczenia na przyrządach gdzie się drużyna nasza popisywała sprawnością, a inne oddziały uprawiały przeróżne gry, tak że całe boisko było w ruchu. Gniazdo Świeckie wystąpiło ze specjalnemi ćwiczeniami, maczugami, które skombinował druh Ponczek. Ćwiczenia sokolic wachlarzami wypadły bardzo dobrze, a tak samo bardzo dodatnio ćwiczenia sokołów, a piramidy zakończyły występy. Do ćwiczeń stanęło młodzieży żeńskiej 32, młodzieży męskiej 67, druhen 43, a druhów 112. Następnie wmaszerowały wszystkie oddziały na boisko, gdzie naczelnik okręgowy druh Dostatni, który ćwiczeniami kierował ogłosił wyniki zawodów.

Druh prezes okręgowy przemówił w serdecznych słowach do drużyn, zachęcając gorąco do intenzywnej pracy, bo to wszystko dla dobra swego i naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, oraz podziękował władzom tak cywilnym jak wojskowym i Obywatelstwu, za łaskawą pomoc, a publiczności za tak liczne, bo masowe przybycie na

złot. Doprawdy, że czuć było w Chełmnie, już jak się zeszło z pociągu, że sprężysta ręka a raczej ręce pracowały nad upiększeniem miasta. Bramy tryumfalne, łuki, oraz domy, przybrano w sztandary narodowe. Podczas pochodu rzucano z licznych domów na dzielne zastępy sokole kwiaty. Ku upiększeniu miasta dbali p. p. Bredefeld, Flisikowski i inni. Kwaterami zajął się p. Domański, że zaś komisja gospodarcza bardzo sprężyście i dzielnie działała, to zasługa p. Szarufińskiego. Kuchnią kierował p. Kierber, a na boisku porządek trzymała straż ochotnicza ze swym komendantem p. Bredefeldem. Druh Makowski figurował jako sanitarjusz. **Sokół.**

—————:-:—————

Ze zlotu Sokołów VIII. Okręgu w Nakle, odbytego dnia 13. lipca 1924 r.

Zabłysnął poranek w całej swej wspaniałości. Słońce wychyliwszy się z poza zamglonego horyzontu, zsyłało swe złociste promienie na pola, lasy i łąki. Powstał dzień świeży, miły i ciepły. Zaiste, dzień, jakby stworzony dla szarej braci, dla naszych Sokołów. Już wczesnym rankiem rozpoczął się ruch w mieście: to druhowie i druhny śpiesznym krokiem zdążali na boisko, by uformować się do pochodu. I ruszył pochód do przybytku Boga, by Jemu podziękować za rozliczne łaski i prosić Go o dalszą pomoc na tej trudnej i ostami pokrytej drodze życia. Sokoli wysłuchali ze skupieniem mszy wś., którą celebrował proboszcz miejscowy ks. Geppert. Po mszy św. wygłosił on także jędrne i przemawiające do serc sokolich kazanie. Następnie odbyły się ćwiczenia i zawody na boisku sokolem O godz. 12. uformowały się gniazda do wspaniałego pochodu przez miasto. Cudny to był widok! Czoło pochodu stanowiła orkiestra z Bydgoszczy. W takt jej dźwięków maszerowali Sokoli wraz z bratniemi towarzystwami. Na czele każdego gniazda powiewał czerwony sztandar z dumnym Sokołem. Za ich srebrzystym przewodnikiem, kroczyła ochoczo brać sokola. Pochód, jak kolorowa wstęga, wił się po ulicach, przystrojonych w zieleń i barwy narodowe.

Po pochodzie przez miasto odbyło się oficjalne otwarcie zlotu w Strzelnicy przez druha Barlika, poczem przedstawiciel Przewodnictwa dzielnicowego, druh Mokrzycki, jak i starosta powiatu wyrzyskiego p. Wuyek wygłosili przemówienia. Podczas obiadu wspólnego, który się następnie w Strzelnicy odbył, wygłoszono szereg toastów.

Po południu o godz. 4½ rozpoczęły się popisy gniazd. Skąpane w blaskach złocistego słońca wymaszerowały dzielne drużyny na boisko i defilowały przed sztandarami. I przed licznie zebraną publicznością rozpoczęły się ćwiczenia wolne druhów, druhen, młodzieży żeńskiej i męskiej. Ze zdumieniem patrzała publiczność na coraz to nowe i mieniące się barwami obrazy ze zdziwieniem patrzała na sprężystość, hart i zręczność postępów sokolich, które niedawno zorganizowane, jednak chlubnie wywiązały się ze swego zadania. Wielkie zainteresowanie wywołały biegi i to sztafetowy 4×100, w którym to biegu gniazdo Nakło uzyskało I. nagrodę, wspaniały obraz Matejki: „Batory pod Pskowem", jak i bieg na 800 mtr. w którym nagrodę I zdobył druh Fr. Waloch z gniazda wysockiego. I tu okazała się owocna i pełna poświęcenia praca grona technicznego, gdyż bieg na 800 mtr. wypadł nieoczekiwanie dobrze (2 min. 19 sek). Jeszcze biegi się nie skończyły, a z okrzykiem wpadł na boisko oddział kosynierów, (gniazdo Bydgoszcz Wilczak) ze spuszczonemi do ataku kosami. W takt skocznych dźwięków krakowiaka zaczęły się wolne ćwiczenia tegoż oddziału kosynierów. Ćwiczyli z taką fantazją i z taką zawziętością kosami machali, jak gdyby mieli iść zdobywać armaty moskiewskie.

Po 15 minutowej przerwie rozpoczęło się ciągnięcie liny. Do tego pięknego sportu przystąpiło kilka gniazd, które rywalizowały ze sobą doborem drużyny i sprężystością muszkuł. Podziwiać także można było popisy na przyrządach. Wśród ciągłych niespodzianek zbliżał się wieczór. Musiano program cokolwiek skrócić, bo niektóre drużyny zdążały pociągami wieczornymi do domów. Jeszcze raz stanęły wszystkie drużyny męskie i żeńskie do wspólnych ćwiczeń, jeszcze raz poszły owe zastępy przy dźwiękach orkiestry w ćwiczebne pląsy. Następnie odbyło się rozdanie wspaniałych nagród najlepszym zawodnikom i zawodniczkom. Po tym radosnym akcie pożegnał naczelnik okręgowy druh St. Malczewski drużyny i w krótkiem przemówieniu dziękował władzom i obywatelstwu. W imieniu zarządu przemówił prezes okręgowy druh dr. Barlik, poczem naczelnik zamknął zlot gromkim okrzykiem: „Czołem".

Za podziękę Stwórcy, że raczył Zlotowi błogosławić przecudną pogodą, odśpiewano przy akompanjamencie orkiestry jedną zwrotkę „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Leon Malczewski.

—————:-:—————

Wąbrzeżno.

Sprawozdanie Tow. Gimn. Sokół z działalności przez rok 1923.

A. Reprezentacja: Tow. Gimn. „Sokół" reprezentował **Zarząd, a w szczególności Prezes.**

B. Organizacja: Pod względem organizacji i rozwoju w przeciągu ubiegłego roku Tow. „Sokół“ zyskało znacznie. Jako nowe organy tego Tow. zorganizowano:
1) Grono przodowników, którego celem jest wspólne ulepszania ćwiczeń, oraz nadanie drużynie ćwiczącej lepszej sprawności fizycznej.
2) Oddział cyklistów.
3) Oddział piłki nożnej.
4) Oddział starszych.

Zebrań w przeciągu roku zwołano: 1 walne zebranie, 1 nadzwyczajne walne zebranie, 15 zebrań zarządu, 14 zebrań ogólnych Towarzystwa.

Z początkiem roku liczyło Tow. 80 członków, obecnie przedstawia się liczba członków w cyfrze 228, z czego wynika, że w przeciągu tego roku przystąpiło nowych członków w liczbie 148.

Gniazdo brało czynny udział w uroczystościach publicznych:

1) w czerwcu przy uroczystościach poświęcenia sztandaru w Kowalewie.

2) w zlocie okręgowym okręgu IV. w Chełmży.

3) we wrześniu przy uroczystości poświęcenia sztandaru w Król. Nowejwsi.

4) brano udział w zawodach związkowych w Toruniu.

5) brano udział w zawodach Kościuszkowskich w Wąbrzeźnie.

6) brano udział w zawodach Kościuszkowskich w Brodnicy.

Wycieczek w porze letniej odbyto 5, przebywając w ogólnej liczbie 70 kilometr.

Przedstawień amatorskich i zabaw urządzono jak następuje:

1) w miesiącu maju przedstawienie amatorskie „W górę serca“ połączone z zabawą taneczną.

2) w sierpniu urządzono zabawę letnią z występami i ćwiczeniami sokolemi. Zysk z takowej przeznaczono na zakup nowych i naprawę sprzętów Tow.

3) przy końcu sierpnia urządzono wieczorek dla drużyny ćwiczącej.

4) w listopadzie urządzono wieczorek pożegnalny druhów odchodzących do wojska.

5) Z początkiem lutego urządzono przedstawienie amatorskie „Krakowiacy i Górale“ połączone z zabawą taneczną. Czysty zysk z tej zabawy przeznaczono całkowicie na najbiedniejszych miasta Wąbrzeźna.

6) w połowie lutego urządzono wieczorek dla drużyny ćwiczącej oraz amatorów odgrywających przedstawienie „Krakowiacy i Górale“.

Utrudnienia w organizacji spowodowało częstokroć nieprzybywanie niejednych członków zarządu na zebrania, których powinnością było jako starszych druhów regularnie przybywać, aby służyć ogółowi Tow. swem doświadczeniem i dobrą poradą.

C. Dział finansowy.

Pod względem finansowym walczyć musiano z wielkiemi trudnościami. Przy objęciu Tow. przez obecny zarząd przeprowadzono saldo na rok 1923 w kwocie 8,216 Mkp., co nie przedstawiało wielkich zasobów materjalnych. Zarząd, jako taki, mając dobro Tow. na uwadze, był zmuszony do wielkich wydatków. Składki miesięczne członków nie wystarczały aby móc pokryć choć najpotrzebniejsze wydatki, jak zapłacenie składek członkowskich do Okręgu, Dzielnicy i tem podobnych. Ponieważ i inne zobowiązania ciążyły na Tow., był zarząd zmusony uciekać się do dobrowolnych składek u współobywateli, aby mógł wszelkim zadaniom sprostać. Największą trudność spowodowało sprawienie liny do spinania się dla tutejszego Państwowego Gimnazjum uhmanistycznego, której zakup wynosił 67,000,000 Mkp. Linę tę pożyczono na zlot okręgowy w roku 1921 od tutejszego Państwowego Gimanzjum a została ona skradziona. Komitet zlotowy swego czasu nie poczuwał się do obowiązku ze zbioru zlotowego takowej zakupić. Saldo na r. 1924 przeprowadzono w kwocie 144,606,470 Mkp.

Zarząd Gniazda.

* * *

Wąbrzeźno Pom. Gniazdo nasze urządziło w drugie święto Zielonych Świątek drugą z rzędu w tym roku wycieczkę do lasu Czystochleb. Koncert wykonała w lesie orkiestra Tow. Młodzieży katolickiej. Publiczność z miasta i okolicy licznie stawiła się na miejsce wycieczki. Do miasta powrocono przy dźwiękach orkiestry o godzinie 20 minut 15.

* * *

W niedzielę dnia 29 czerwca urządziło gniazdo nasze swą zabawę letnią w ogrodzie Strzelnicy. Koncert wykonała wojskowa orkiestra 63 pp. Zawody i popisy odbyły się o godzinie 7 rano na placu Luksusowym, o godzinie 17 zaś wolne ćwiczenia i występy drużyn, oraz różne niespodzianki w ogrodzie Strzelnicy. Wieczorem tańce na sali. Czysty zysk przeznaczono na przyjście z materjalną pomocą drużynie ćwiczącej na przyszłe zloty okręgowy i dzielnicowy, aby móc udzielić biorącym udział w tym zlocie wolnej podróży, oraz na sprawienie potrzebnych przyrządów ćwiczebnych. Zarząd

Poświęcenie sztandaru „Sokoła" w Wysoce dnia 20.7. 24 r.

Gniazdo Wysoka obchodziło w dniu 20. lipca podniosłą uroczystość, bo poświęcenia sztandaru, swego widomego reprezentanta. Miasto przybrało odświętną szatę: ulice zamieniono w aleje, a barwy narodowe rywalizowały z promieniami słonecznemi. Już wczesnym rankiem zbierała się brać sokola w parku miejskim, nieopodal Strzelnicy. O godz. 8½ uformowano pochód. Oprócz sokolstwa wysockiego, zauważyliśmy delegacje z Bydgoszczy, Gromadna i Wyrzyska. Do szeregu stanęli też Strzelcy, cech kowalski, Tow. Powstańców, oraz inne. Na poświęcenie sztandaru przyjechał naczelnik Okręgu VIII-ego (Krajeńskiego) druh St. Malczewski.

Okręg V. reprezentował druh Michalak, naczelnik sokoła szwederowskiego, a okręg VIII. druh Sikorzyński, wiceprezes okręgowy. Po wyprowadzeniu sztandarów i przeglądzie drużyn przez naczelnika okręgowego, udano się przez ślicznie udekorowane miasto po przykryty sztandar, a następnie do przybytku Bożego na Mszę św. Przed Mszą czcigodny proboszcz przemówił do zebranych parafian po sokolemu, poczem dokonał ceremonji poświęcenia wspaniałego sztandaru. Chrzestnymi byli pp.: burmistrzowa Nowaczykowa, Łangowska, Popiel i Smoczyński, okoliczni ziemianie. Po mszy św. udano się w uroczystym pochodzie na rynek, gdzie naczelnik okręgowy dokonał podniosłego aktu wręczenia sztandaru miejscowemu gniazdu, w ręce prezesa, druha Bederskiego. Przemówienia wygłosili druh St. Majewski przy wręczeniu, druh Sikorzyński w imieniu Zarządu VIII. Okręgu, p. burmistrz Nowaczyk, ks. Hoffmann i p. Popiel w imieniu chrzestnych. Poczem odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych. Pochód przedefilowawszy przed sztandarami, rozwiązał się w Strzelnicy. Następnie odbyły się zawody. Szczególną furorę zdobył sobie bieg na 2700 m., w którym I nagrodę zdobył druh Fr. Waloch z gniazda Wysoka.

O godz. 4 po południu rozpoczęły się cwiczenia wolne i na przyrządach, poczem odbyło się rozdanie nagród. O godz. 7. rozwinął się wspaniały pochód przez ulice miasta. Po pochodzie odbyło się przedstawienie ze śpiewami na sali w Strzelnicy, przed licznie zebraną publicznością. Późnym wieczorem rozpoczęły się ochocze tańce, które trwały do rana.

Leon Malczewski.

Tow. Gimnastyczne Sokół Bydgoszcz V. (Okole-Wilczak.)

Zebranie miesięczne odbyło się 18 bm. w Domu Katolickim na Wilczaku. Zagaił je druh prezes Jóźwiak. Po przeczytaniu protokółu podał druh prezes członkom do wiadomości o przebiegu przygotowań do zlotu dzielnicowego. Imieniem Dzielnicy Pomorskiej przemawiał druh rektor Kałas, który w gorących słowach zachęcał zgromadzonych do jaknajliczniejszego udziału w zlocie dzielnicowym, zarazem dziękował w imieniu dzielnicy kosynierom naszego gniazda za wystąpienie i upiększenie zlotu okręgowego w Bydgoszczy. Sprawozdanie ze zlotu Okręgowego zdał druh naczelnik uwiadamiając zebranych, iż 3 nagrody zdobyli druhowie naszego gniazda. Założono w ostatnim czasie w gnieździe naszem oddział cyklistów i oddział orkiestry. Uchwalono urządzić 10 sierpnia wycieczkę do Brdy ujścia. Krótkie sprawozdanie z działalności oddziału cyklistów zdał kierownik cyklistów druh Wylegała. Uchwalono jaknajliczniej wziąść udział w zlocie dzielnicowym. Po załatwieniu spraw towarzyskich zamknął zebranie druh prezes w obecności 80 członków hasłem „Czołem".

Tow. Gimn. Sokół Bydgoszcz III. Szwederowo.

Miesięczne zebranie gniazda odbyło się dnia 8.7. br. na zwykłej sali posiedzeń. Zagaił je druh prezes witając gości, a przedewszystkiem okr. prez. drh. prof. Mokrzyckiego, który nas niespodziewanie swą obecnością zaszczycił. Po odśpiewaniu „Ospały i Gnuśny" i przeczytaniu sprawozdania z ostatniego zebrania, przystąpiono do przyjmowania nowych członków i kandydatow. Druh skarbnik zdaje sprawozdanie [illegible] we z ostatniej zabawy naszej, z którego wynika, że pomimo pracy i mozołów ze strony komisji zabawowej, zabawa ta pod względem finansowym absolutnie się nie udała. Druh prof. Mokrzycki wręcza nagrody przez zawodników (czki) na ostatnim zlocie okręgowym zdobyte i to: druhowi Wróblewskiemu, Gillównie St. i Michałowiczównie. Proponowaną wspólną wycieczkę odroczono ze względu na przygotowania na zlot dzielnicowy na później. Jako delegata na uroczystość poświęcenia sztandaru gniazda w Wysoce, wybrano druha naczelnika Michalaka, pozatem zachęca druh prezes drużynę, by ta o ile jej stosunki na to pozwalają, wspólnie z druhem naczelnikiem do Wysoki jechała, by gniazdu tamtejszemu przez to więcej otuchy do dalszej pracy sokolej dodać. Drh. prof. Mokrzycki podaje w krótkości program zlotu dzieln. w dniu 3. 8., prosząc zebranych, by każdy bez wyjątku czy ćwiczący lub niećwiczący dokładał starań, by zlot ten jak najwspanialej się udał.

Po załatwieniu szeregu innych spraw zamknięto zebranie śpiewem „Hej drużyna cała wraz" oraz hasłem **Czołem.**

Wyniki zawodów sokolich

Dzielnicy Pomorskiej odbytych w dniu 2. sierpnia 1924. w Toruniu.

Bieg 100 m. dla druhów:

1. Karliński Franciszek chorąży Bydgoszcz I. czas 12 sek. I. nagrodę. 2. Matczyński Leon Bydgoszcz I czas 12,6 sek. II. nagr 3. Dziewuszewski Alojzy, Grudziądz czas 12,8 III. nagrodę.

Bieg 110 m. przez płotki.

1. Majtkowski Stefan, Bydgoszcz I. czas 20,4 sek. I. nagr. 2. Czapara Józef, Szwederowo czas 22,2 sek. II. nagr.

Bieg 200 m.:

1. Karliński Franc., Bydgoszcz I. czas 25,5 sek. I. nagr. 2. Matczyński Leon, Bydgoszcz I. czas 26,8 sek. II. nagr 3 Kamiński Juljan, Toruń-Podgórz czas 27,0 sek III. nagr.

Bieg 400 m.:

1 Kamiński Juljan. Toruń-Podgórz czas 58,2 sek. I. nagr. 2 Biniakowski Klemens, Nakło czas 59,2 sek. II. nagr. 3. Czapara Józef, Bydgoszcz-Szwederowo 61,8 sek III. nagr.

Bieg 800 m.:

1. Biniakowski Klemens, Nakło czas 2 min. 27,8 sek. I. nagr. 2. Orczykowski Maks. Bydgoszcz Wilczak 2 min. 30,2 sek. II. nagr. 3 Czapara Józef. Szwederowo 2 min. 35 sek. III. nagr.

Bieg 1000 m.

1. Orczykowski Maksym. Wilczak-Okole czas 3 min 10,6 sek. I. nagr. 2. Golc Kurt Wiczak-Okole czas 3 min. 19 sek II. nagr 3. Konieczka Edward, Toruń czas 3 min. 22 sek. III. nagr.

Bieg 1500 m.:

1. Grzondziel Tadeusz, Toruń czas 4 min. 59,6 sek. I. nagr. 2. Kwiatkowski Czesław, Toruń-Podgórz 5 min 1,4 sek. II. nagr. 3. Pytka Karol, Szwederowo 5 min. 4,4 sek. III. nagroda.

Bieg 3000 m.:

1. Waloch Franciszek, Wysoka czas 10 min. 44,2 sek. I. nagr 2. Szałkowski Stefan Podgórz 10 min. 44,4 sek. II. nagr. 3. Słowiński Stanisław, Grudziądz 10 min. 47,2 sek. III. nagr

Bieg 5000 m.:

1. Orczykowski Maksym. Wilczak-Okole czas 17 min. 61,4 sek. I. nagr. 2. Szałkowski Stefan. Podgórz czas 17 min. 52,4 sek. II. nagr. 3. Lepertowicz Wacław, Toruń czas 17 min. 56,2 sek. III. nagr.

Skok zwyż z rozbiegiem:

1. Majtkowski Stefan, Bydgoszcz I. 1,62 m. I. nagr. 2. Karliński Franciszek, Bydgoszcz I. 1,58 m. II. nagr., 3 Żółkiewicz Tadeusz, Bydgoszcz I 1,53 m. III. nagr. m. III. nagr

Skok w dal z rozbiegiem:

1. Majtkowski Stefan Bydgoszcz I. 5,44 m. I nagr, 2. Felchnerowski Klemens, Torun 5,10 m. II. nagr 3. Grajnert Franciszek, Bydgoszcz I. 5,03 m. III. nagr.

Skok o tyczce:

1. Majtkowski Stefan, Bydgoszcz I. 3,15 m. I. nagr.. 2. Żółkiewicz Tadeusz, Bydgoszcz I. 2,60 m II. nagr. 3. Felchnerowski Klemens, Torun 2,40 m. III. nagr.

Trójskok:

1. Majtkowski Stefan, Bydgoszcz I. 10,51 m. I. nagr., 2. Cwikowski Karol, Bydgoszcz I. 10,15 m II. nagr., 3. Grajnert Franciszek, Bydgoszcz I. 10,13 m. III. nagr.

Rzut dyskiem:

1. Majtkowski Roman. Bydgoszcz I. 29,70 m. I. nagr.. 2. Karlinski Franciszek, Bydgoszcz I. 27,27 m. II. nagr., 3. Krzekotowski Walenty, Okole-Wilczak 27,07 m. III. nagr.

Rzut granatem:

1. Majtkowski Roman, Bydgoszcz I. 45,50 m. I. nagr., 2 Baumann Jan, Grudziąd 44,00 m. II nagr., 3 Rekowski Maksym., Rytel 43,00 m. III. nagr.

Rzut oszczepem:

1. Karwecki Leon, Okole-Wilczak 40,31 m. I. nagr., 2. Baumann Jan, Grudziądz 36,25 m. II. nagr., 3. Majtkowski Stefan, Bydgoszcz I. 33,30 m. III. nagr.

Pchnięcie kulą 7¼ kg.:

1. Melcer Józef, Wejherowo 9,96 m. I. nagr. 2. Majtkowski Roman, Bydgoszcz 9,75 m. II. nagr.. 3. Dąbrowski Roman, Nowemiasto 9,25 m. III. nagr

Stafeta 4×100 m.

Okręg V. bydgoski, czas 50,2 sek. I. nagr. Biegacze: Stefan Majtkowski, Franciszek Grajnert, Leon Matczynski i Franciszek Karlinski z gniazda Bydgoszcz I.

Zawody druhen.

Bieg 60 m.

1. Gilówna Stefanja, Szwederowo czas 8,7 sek. I. nagr., Wesnerówna Zofja, Chełmno czas 9,2 sek. II. nagr. 3. Bryksówna Jadwiga, Toruń czas 9,4 sek III. nagr

Rzut piłką krokietową:

1. Stroszein Wanda, Toruń 35,43 I. nagr., 2. Kanabaj Wanda, Bydgoszcz I. 31,85 II. nagr., 3. Szmeichelówna Helena, Grudziądz 30,70 III. nagr.

Skok wzwyż z rozbiegiem:

1. Bryksówna Jadwiga, Toruń 1,25 m. I. nagr., 2. Stroszein Wanda, Toruń 1,17 m.

II. nagr., 3. Wesnerówna Wanda, Chełmno 1,05 m. III. nagr.

Skok w dal:

1. Muzałewska Benedyktyna, Toruń 4,07 m., 2. Wesnerówna Zofja, Chełmno 3,90 m., II. nagr., 3. Potarska Agata, Toruń 3,66 m., III. nagr.

Ćwiczenia równoważne:

1. Wiśniewska Maria, Toruń kropek 9½ I. nagr., 2. Suchocka Klara, Toruń kropek 9¼ II. nagr., 3. Wiśniewska Bronisława, Toruń kropek 9 III. nagr.

Drużyna bydgoska popisała się na zawodach świetnie. Ogółem zdobyła ona 33 nagród, (pomiędzy temi 14 pierwszych, 10 drugich i 9 trzecich.

Z powyższego wynika, ze Bydgoszcz pod względem gimnastyki przoduje na Pomorzu. Wyniki osiągnięte są dosyć dobre. W krótkim czasie odbędą się „Zawody Związkowe“ w Warszawie dokąd drużyna bydgoska również podąży.

Gołębiewski.

TO I OWO

Jesteśmy organizacją czysto ideową. Każdy więc ma prawo spodziewać się pracy ideowej. Tymczasem na niejednem z naszych posiedzeń możnaby tylko doznać gorzkiego zawodu.

Przedewszystkiem mamy wielu takich członków, którzy po największej części na posiedzeniach świecą swoją nieobecnością.

Nieprzyjemnie robi się człowiekowi gdy na pytanie: „Idziecie druhu na posiedzenie?“ słyszy się taką odpowiedź: „Po co, tam się bezemnie obejdzie“.

To niby prawda, że obejść się musi, ale jeżeli jednemu wolno obowiązki lekceważyć, to musi być tak samo wolno i innym. Gdyby znów tak wszyscy rozumowali to lepiej dać wszystkiemu spokój i przyznać się do lenistwa i obojętności nawet w najważniejszych sprawach.

Z drugiej jednak strony musimy zastanowić się nad tem, czy czasem w odpowiedzi: „Po co....“ niema pewnej słuszności. Nasze posiedzenia powinny być tego rodzaju, aby przynosiły wszystkim obecnym korzyści moralne, a że to obecnie w większości wypadków nie dzieje się, o tem chyba wiemy wszyscy.

Praca ideowa nie polega na wzajemnem czasami wymyślaniu sobie, na przyjmowaniu podatku i załatwianiu innych spraw Gniazda. Naturalnie sprawy te muszą być załatwione, ale trzeba także znaleźć trochę czasu także na co innego.

Posiedzenie zarówno każdego Gniazda jak i Okręgu **powinno być pewnego rodzaju ucztą duchową.**

Przynajmniej pół godziny powinno się poświęcić na jakiś ciekawy odczyt lub pogadankę.

Tyle jest ważnych spraw i tematów, które powinne nas interesować, a na omówienie ich właśnie jest miejsce na posiedzeniach. Wnajgorszym razie z braku odpowiedniej siły do wygłaszania referatów czy odczytów, powinien zarząd a względnie Komisja Oświatowa Gniazda przygotować kogoś z młodzieży z odpowiednią deklamacią pouczającą.

Pamiętajmy, że na Zarządach gniazd ciąży obowiązek wychowania powierzonej im młodzieży oraz nowych członków Sokolstwa.

Na takie sprawy czas znaleźć się musi a wtenczas i posiedzenia gniazd przedstawiać będą zupełnie inny obraz oraz członkowie gniazd nie będą tylko gimnastykami lub sportowcami lecz będą Sokołami, to znaczy dobrymi obywatelami.

Za redakcję oppowiedzialny W. J. Albrycht ul. Poznańska 12.